

## Kilka refleksji na temat postsekularnej akademii

---

Ewa Domańska

---

ORCID: 0000-0003-0875-976X

---

**B**iorąc udział w ankiecie dotyczącej humanistyki postsekularnej, odniosę się do pytania „Z jakimi wyzwaniami intelektualnymi, kulturowymi, politycznymi itd. mierzy się tu i teraz perspektywa postsekularna?”. Chciałabym zacząć od uwagi, że tak zwany zwrot postsekularny, który określa zmiany w świadomości społecznej ku ponownemu przemyśleniu miejsca i roli religii i duchowości w sferze publicznej, postrzegam nie jako pojedyncze zjawisko, lecz jako aspekt głębszej zmiany „wizji świata i człowieka”, że posłużę się frazą często używaną przez Jerzego Topolskiego<sup>1</sup>. Uwidacznia się ona w dys-

---

**Ewa Domańska**

– profesor nauk humanistycznych na Wydziale Historii UAM; profesor wizytujący na Stanford University; członek PAN.

---

1 „Wizja świata i człowieka” to termin używany w antropologii (zob. J. Tomicka, R. Tomicki, *Drzewo życia. Ludowa wizja świata i człowieka*, Ludowa Spółdzielnia Wydawnicza, Warszawa 1975) i literaturoznawstwie, stosowany przez Jerzego Topolskiego od połowy lat siedemdziesiątych najpierw jako określenie ogólnej teorii procesu historycznego, a później bardziej jako ogólne rozumienie świata reprezentowane przez jednostki lub grupy, w tym przez historyków, ujmowane jako „ogólne przedbadawcze przeświadczenia historyka o świecie i człowieku” (*Teoria wiedzy historycznej*, Wydawnictwo Poznańskie, Poznań 1983, s. 163). Odpowiednik pojęcia przestrzeni ontologicznych stosowanego w książce *Rozumienie historii* (PIW, Warszawa 1978, s. 38).

kusjach na temat antropocentryzmu, eurocentryzmu, świadomości ekologicznej, praw bytów nie-ludzkich, uprzywilejowania nauki jako dominującego sposobu tworzenia i organizacji wiedzy, roli i statusu wiedz tradycyjnych i indygenicznych. W humanistyce i naukach społecznych popularne stały się płaskie i relacyjne ontologie i epistemologie, teorie wielogatunkowe i nowe materializmy. Coraz częściej słyszymy również, że wszystkie rzeczy są ze sobą połączone (lub powiązane), że byty nie-ludzkie mają wartość same w sobie i zasługują na szacunek. Interesujące jest, że idee te pochodzą z bardzo różnych dziedzin: biologii, fizyki, neuronauk, badań nad nauką i technologią, antropologii, archeologii, a także tradycyjnych i indygenicznych wiedz nie-europejskich. Istnieje tendencja do prowadzenia badań transdyscyplinowych (łączyjących nauki humanistyczne i przyrodnicze), które sprzyjając budowaniu ujęć holistycznych i komplementarnych, pozwoliłyby bardziej efektywnie rozwiązywać piętzące się problemy współczesnego świata.

W tych procesach zmiany wizji świata następuje też przewartościowanie relacji między „wiarą a wiedzą”, czemu towarzyszy refleksja na temat zmiany miejsca religii i duchowości w tworzeniu wiedzy (również naukowej). Obserwując te przeobrażenia, a także doświadczając ich w praktyce badawczej i dydaktycznej, jako historyk zadaję sobie pytanie: jak życie w epoce postsekularnej, w społeczeństwie postsekularnym i w kondycji postsekularnej wpływa na sposób, w jaki mówimy o różnych przeszłościach, podchodzimy do nich i je badamy? Jak widzę siebie jako członka postsekularnej akademii? Jak my – humaniści i badacze społeczni – możemy rozwijać wiedzę, która pomoże stworzyć wizję przyszłości „inkluzywnego społeczeństwa obywatelskiego, w którym obywatelska równość i różnorodność kulturowa we właściwy sposób wzajemnie się uzupełniają” – jak napisał Jürgen Habermas?<sup>2</sup> Niemiecki filozof ma rację, obserwując, że dzisiaj nie jesteśmy już przekonani co do tego, iż postęp (jeżeli jeszcze wierzymy w jego zasadność i wartość) oraz kulturowa i społeczna modernizacja są możliwe tylko kosztem wpływu religii na indywidualne i zbiorowe życie. Zastanawiam się więc, czy może sytuacja zmieniła się tak dalece, że znaczący postęp w humanistyce i naukach społecznych (tj. taki, który pozwoliłby na wypracowanie wiedzy zdolnej radzić sobie z problemami współczesności i zrównoważonych pod względem ekologicznym i społecznym scenariuszy przyszłości) może się dokonać tylko wtedy, gdy religie i różne formy duchowości na powrót znajdą swoje miejsce w refleksji

---

2 J. Habermas, *Notes on Post-Secular Society*, „New Perspectives Quarterly” 2008, t. 25, nr 4, s. 24.

na temat źródeł poznania, procesów tworzenia wiedzy i jej przekazywania oraz w samej praktyce budowania wiedzy.

Trudności, jakie rodzi ta idea, ilustruje historia odnosząca się do problemów instytucjonalnych, które w środowisku świeckiej akademii niesie ze sobą powołanie się przez badaczy na interwencję sił nadprzyrodzonych czy czynników boskich uznawanych (z perspektywy naukowej) za nieracjonalne i wchodzące w konflikt z nauką. Dotyczy ona krążącej w środowisku opowieści o amerykańskiej mediewistce Rachel Fulton Brown, która zajmuje się kulturową i intelektualną historią Europy. Interesuje się zwłaszcza modlitwą jako praktyką i prowadzi badania nad średniowieczną pobożnością wobec Maryi Dziewicy. W jednej z książek, *Mary and the Art of Prayer. The Hours of the Virgin in Medieval Christian Life and Thought* (2017), w podziękowaniach badaczka zawarła następującą notę:

Z retorycznego punktu widzenia modlitwa może przybierać wiele form. W podziękowaniach przyjmuje kształt wyrażania wdzięczności [*thanksgiving*]. Jestem wdzięczna Maryi, że wybrała mnie do napisania tej książki w jej imieniu i za powierzenie mi, prezbiteriance od urodzenia, odtworzenie pobożności, z jaką modlili się do niej średniowieczni chrześcijanie<sup>3</sup>.

W kolejnych wersach autorka dziękowała za stypendia naukowe Andrew W. Mellon Foundation, John Simon Guggenheim Memorial Foundation i American Council of Learned Societies oraz różnym badaczom za pomoc w przygotowaniu książki. Plotka głosi, że historyczka miała problemy z wnioskiem o profesurę ze względu na skierowane do Matki Boskiej podziękowania, wobec których miała zastrzeżenia rozpatrująca wniosek komisja powołana na świeckim uniwersytecie.

Powyższa historia pokazuje, jak istotne znaczenie ma obecnie powrót do refleksji na temat relacji pomiędzy wiarą (religijną oraz duchowością) a wiedzą oraz pytanie o epistemologiczny status przekonań religijnych i duchowych/religijnych sposobów poznania (doświadczenia mistyczne, intuicja, kontemplacja i modlitwa, sny, objawienia, rytuały i ceremonie) w postsekularnej akademii. Z całą pewnością bowiem instytucje badawcze, akademie i uniwersytety, które uważane są za ośrodki procesów sekularyzacji, nigdy

3 R. Fulton Brown, *Mary and the Art of Prayer. The Hours of the Virgin in Medieval Christian Life and Thought*, Columbia University Press, New York 2017, s. XIII.

nie zostały w pełni im poddane, co w Polsce w ciekawy sposób ujawniło się w czasie rządów partii Prawo i Sprawiedliwość. Można było wtedy zaobserwować proces desekularyzacji akademii, co przejawiało się między innymi w otwartym głoszeniu swojej wiary przez pracowników naukowych i studentów na forum akademickim, zmianach w programach studiów (większa obecność zajęć związanych z tematyką religijną) i w sylabusach zajęć. Rzecz jasna kontekst polityczny wpływał na tworzenie się „reżimu postsekularnej akademii”, jednak paralelnie do zwiększonego zainteresowania religią i duchowością jako przedmiotem badań (m.in. popularność filozofów wiązanych z myślą postsekularną, takich jak Giorgio Agamben, Alain Badiou, Walter Benjamin, Jacques Derrida, Slavoj Žižek) oraz do badań prowadzonych w duchu postsekularnym w różnych dyscyplinach (m.in. Agata Bielik-Robson, Ewelina Drzewiecka, Adam Lipszyc, Karina Jarzyńska, Magdalena Lubańska, Michał Warchała, Tomasz Wiśniewski) występowało zjawisko manifestowania przez badaczy własnych przekonań. Niejako naturalną konsekwencją tego procesu będzie powolne, bardziej świadome i zadeklarowane wmontowywanie indywidualnych przeświadczeń religijnych i duchowych w badania naukowe.

Rzecz jasna sytuacja ta rodzi wiele zagrożeń i dotyczy jedynie części (choć jak się okazuje stosunkowo dużej) pracowników naukowych. Wyniki badań, które w 2013 roku prowadził ze studentami psychologii Andrzej Gołąb na próbie 279 polskich badaczy ze stopniem doktora i doktora habilitowanego, przeczą przekonaniu o postępującej laicyzacji naukowców. Pokazują też, że „odsetek wierzących w Boga wśród zbadanych naukowców ma związek z dziedziną nauki, jaką się zajmują”. Bardziej szczegółowe rezultaty tych badań są następujące:

Ogólny wskaźnik wierzących w Boga wyniósł 56,3%, był najwyższy wśród chemików (80%), geografów (76,2%), matematyków i informatyków (73,1%) i medyków (64,5%). Część badanych (6,5%) uznała, że ich pogląd najlepiej wyraża zdanie: „Nie wierzę w osobowego Boga, ale wierzę w pewnego rodzaju siłę wyższą”. Deklarację ateizmu złożyło 18,3% badanych, agnostycyzm jako swoją postawę wskazało 7,2%. Omówiono też poglądy badanych na temat relacji między nauką a religią [...]. Najwięcej badanych (41,9%) zaprzeczało istnieniu konfliktu między tymi dziedzinami myśli ludzkiej, 13% uznało, że zachodzi między nimi konflikt. Część badanych (19,6%) uważała, że nauka i religia powinny być traktowane jako niezależne obszary dociekań, 2% opowiedziało się za

dialogiem religii i nauki, a 3,6% za ich współdziałaniem w budowaniu obrazu świata<sup>4</sup>.

Warto w tym miejscu postawić pytanie, czy postsekularyzm jest wystarczająco radykalny w swoim przemyśleniu relacji między tym, co święte i świeckie, między wiarą a wiedzą, by skutecznie wesprzeć próby budowania komplementarnego systemu wiedzy, który zdołałby zintegrować różne rodzaje wiedzy i sposobów poznania. Ponadto jest całkiem prawdopodobne, że nie tylko człowiek będzie (przynajmniej jedynym) twórcą tego rodzaju wiedzy.

---

4 A. Gołąb, *Wiara lub niewiara polskich naukowców w Boga a ich poglądy na relację między nauką a religią*, „Roczniki Psychologiczne” 2017, t. 20, nr 1, s. 63. Por. J. Schmalzbauer, K. Mahoney, *Religion and Knowledge in the Post-Secular Academy*, w: *The Post-Secular in Question. Religion in Contemporary Society*, red. P. Gorski, D. Kyuman Kim, J. Torpey, J. Van Antwerpen, New York University Press, New York 2012.